

Stany Zjednoczone dozbrajają swoich sojuszników

22 kwietnia 2013

Sekretarz Obrony Stanów Zjednoczonych Chuck Hagel sfinalizuje dzisiaj transakcję opiewającą na 10 miliardów dolarów, która ma na celu wzmocnienie obrony krajów przed możliwym „przyszłym zagrożeniem” ze strony programu nuklearnego Iranu oraz gdyby syryjska broń chemiczna trafiła w niepowołane ręce.

Na tej transakcji skorzystają sojusznicy Stanów Zjednoczonych – Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie, ale głównie Izrael. Kraj ten będzie miał większe ilości broni dla ataków dalekiego zasięgu oraz samolotów i większe możliwości transportowania żołnierzy. Podczas spotkania z izraelskim Ministrem Obrony Moshe Ya’alon będzie omawiana sprzedaż wielozadaniowych samolotów V-22 Osprey, cysterny, zaawansowane radary dla myśliwców oraz rakiety przeciwlotnicze. Ponadto otrzymają latającą cysternę KC-135.

Zjednoczone Emiraty Arabskie zakupią 25 samolotów F-16 Desert Falcon, warte niemal 5 miliardów dolarów. Ponadto kraj, zarówno jak Arabia Saudyjska, będą mogły zakupić broń, która umożliwi im bardziej precyzyjne ataki z większych odległości. Wszystko ma na celu wzmocnienie sił w regionie po nieudanych rozmowach z Iranem w sprawie ich programu nuklearnego, który jest uważany za zagrożenie.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział, że Izrael ma prawo do obrony swojego kraju i nie potrzebuje czyjejś zgody, by „zapobiec nowemu Holocaustowi”. Tylko interwencja militarna może powstrzymać irański program nuklearny. Odnosząc się do problemu w Syrii powiedział, że dozbrajanie opozycji jest sporym problemem, ponieważ w rzeczywistości sami nie wiedzą kogo dokładnie dozbrajają. Twierdzi, że w Syrii znajduje się sporo niebezpiecznych broni, głównie broń chemiczna, a jeśli

Al-Kaida ją zdobędzie, może ona zagrozić bezpieczeństwu wszystkich krajów na świecie.

Dochodzą również informacje, że Waszyngton zwiększy fundusze do 250 milionów dolarów na różnego rodzaju sprzęty w celu wsparcia rebeliantów w Syrii a Unia Europejska chce w najbliższych tygodniach przedyskutować wysyłanie broni. Sama syryjska opozycja twierdzi, że otrzymana broń nie wpadnie we wrogie ręce a ich celem jest „zdemokratyzowanie” Syrii. Lider opozycji powiedział, że rząd Baszara al-Assada można zdjąć jedynie siłą, gdyż niedawne próby negocjacji okazały się nieskuteczne.

Ostatnio informowaliśmy, że wojna może przenieść się nawet do Jordanii, na co Stany Zjednoczone zareagowały wysłaniem żołnierzy, którzy będą bronić granic Jordanii. Coraz więcej obszarów w Syrii jest przejętych przez opozycję a sam John Kerry powiedział, że może niedługo dojść do przełomu. Wiele wskazuje na to, że rząd Baszara al-Assada zbliża się nieuchronnie ku końcowi.

Autor: Dominik

Na podstawie: www.jpost.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)